

Przedwyborcze spotkania i rozmowy

Kampania wyborcza znajduje się w szczytowym momencie swego nateżenia. Codziennie w wielu miejscowościach naszego województwa — podobnie jak w całym kraju — odbywają się spotkania społeczeństwa z kandydatami na posłów i radnych.

Kandydaci na posłów odbyli już w Wielkopolsce kilkakrotnie spotkania, z których każde stało się platformą wymiany poglądów, rzeczowej rozmowy o istotnych problemach kraju i poszczególnych regionów. Znaczenie więcej oczywiste spotkania mieli kandydaci na radnych.

Ostatnio ze słuchaczami polskiego Radia podzielił się uwagami na temat kampanii wyborczej sekretarz KW PZPR Jerzy Zasada w wywiadzie udzielonym przedstawieliowi Poznańskiej Rozgłośni. Podkreślił on demokratyczny charakter naszych wyborów, wynikający z trójpartyjnego sojuszu — fundamentu działania Frontu Jedności Narodu. Ten demokratyzm stwarza warunki i podstawy powszechnego i żywego udziału społeczeństwa w akcji wyborczej. Nasze spo-

Posiedzenie Komisji Rolnej RWPG

W dniach od 12 do 15 bm. odbyło się w Sofii 19 posiedzenie Stałej Komisji Rolnej Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. W obradach uczestniczyły delegacje wszystkich państw członkowskich Rady.

W charakterze obserwatorów obecni byli na posiedzeniu przedstawiciele ChRL, DRW, Jugosławii, KRL-D i Kuby.

Komisja rozpatrzyła i zaaprobowwała posunięcia dotyczące realizacji uchwał 19 sesji RWPG i 16 posiedzenia Komitetu Wykonawczego RWPG.

Komisja zatwierdziła plan koordynacji badań naukowych i technicznych w dziedzinie rolnictwa i leśnictwa na lata 1966—1970 i zaaprobowwała propozycje dotyczącą dalszej pomocy koordynacji prac badawczych. (PAP)

Uchwała Rady Ministrów

Plan na 1966 r. i założenia na 1967 r.

Rada Ministrów uchwaliła zasady, tryb oraz terminarz prac dotyczących przygotowania projektu Narodowego Planu Gospodarczego, Budżetu Państwa, terenowych planów gospodarczych i budżetów na 1966 r. oraz podstawowych założeń planu na 1967 r.

Narodowy Plan Gospodarczy na 1966 r. i podstawowe założenia na 1967 r. — podkreśla się w uchwale — obejmują pierwsze dwa lata przyszłego 5-letniego, zakładającego wszechstronny rozwój siły roboczej kraju, zwłaszcza wydajny wzrost potencjału przemysłu oraz rolnictwa. Chodzi o to, by stworzyć prawidłowe, najkorzystniejsze warunki startu w przyszłej 5-letce.

Uchwała Rady Ministrów zwraca uwagę na potrzebę racjonalnego planowania zatrudnienia. Zatrudnienie przyszłej siły roboczej powinno gwarantować odpowiednie efekty ekonomiczne. Równocześnie wykazuje się w uchwale potrzebę przyspieszenia wzrostu wydajności pracy.

Uchwała Rady Ministrów precyzuje podstawy, na jakich jednostki gospodarcze powinny opierać się przy opracowywaniu planów swej działalności na przyszły rok i założeń planu na 1967 r. Najważniejszą podstawą są ustalenia na lata 1966—67 w projektach planów na przyszłą 5-letkę, uzupełnione danymi z alternatywnych planów przedsiębiorstw na ten okres oraz wstępne założenia na 1966 r. zawarte w uchwale o NPG na br.

A oto terminarz prac nad planem i budżetem państwa na rok przyszły: Wojewódzkie Rady Narodowe mają obowiązek zakończyć prace nad planami terenowymi do 15 sierpnia br. i budżetami — do 20 sierpnia; projekty planów resortowych mają być przekazane Komisji Planowania do 30 sierpnia, a budżetów resortowych — do 31 sierpnia. Rada Ministrów powinna otrzymać najpóźniej 15 października projekt Narodowego Planu Gospodarczego na 1966 r. z Komisji Planowania, a z Ministerstwa Finansów — projekt Budżetu Państwa na przyszły rok — w 15 dni po tym terminie. PAP

Rok XXI
Wyd. AB

Poznań
piątek, 21. V. 1965

Cena 50 gr
Nr 119 (6616)

Kandydat na posła — Jan Szydłak na spotkaniu z aktywem przemysłu rolno-spożywczego

Kandydat na posła, członek KC PZPR, I sekretarz KW PZPR — Jan Szydłak spotkał się wczoraj w Gnieźnie z pracownikami przedsiębiorstw przemysłu rolno-spożywczego. Na spotkanie przybyło ponad 250 osób z 6 powiatów należących do gnieźnieńskiego okręgu wyborczego. Interesujący dialog między kandydatem a zebranymi wyborcami trwał prawie cztery godziny.

W dyskusji zabierało głos 30 uczestników spotkania. Ich wypowiedzi cechowało szerokie spojrzenie nie tylko na sprawy i problemy poszczególnych zakładów przemysłowych, ale również środowisk i regionów. Omawiano to wszystko, co zostało w minionym czterolecu dokonane oraz wysuwano postulaty w zakresie potrzeb dla dalszego rozwijania tej gałęzi wielkopolskiego przemysłu terenowego.

Mówiono m.in. o konieczności rozbudowywania zakładów przemysłu rolno-spożywczego, kształcenia młodych kadr fachowców przez poszczególnie przedsiębiorstwa, organizowania i rozbudowywania surowcowych rejonów produkcyjnych wokół przetwórci warzywno-owocowych, celem uniknięcia importu wewnętrznego z odległych województw i związanych z tym kosztów transportu surowców. Zgłoszono też wiele zobowiązań, jakie podjęły załogi przedsięwzięcia dla uczczenia wyborów. Wartość tych zobowiązań wynosi 43 miliony złotych.

Na postulaty i pytania zgłoszone podczas dyskusji i złożone poprzednio na piśmie, odpowiadał w swoim wystąpieniu kandydat na posła — Jan Szydłak. Mówca stwierdził m.in., że miejsce, rola i funkcja społeczna przemysłu rolno-spożywczego w warunkach woj. poznańskiego jest bardzo duża. Daje on 14 procent ogólnokrajowej produkcji w tej gałęzi wytwórczości i 60 procent produkcji eksportowej województwa. W krajowej zaś produkcji eksportowej przemysłu rolno-spożywczego Wielkopolski partycypuje w niektórych asortymentach nawet w 50 procentach.

Znaczenie tej gałęzi przemysłu wielkopolskiego ma ponadto jeszcze drugi aspekt: pracuje on na styku indywidualnego wytwórcy surowców z planową gospodarką socjalistyczną, a przez kontrakt-

urowczość jak największej liczby dzieci.

W tym roku delegacje dzieci wezmą udział w spotkaniach z przedstawicielami partii, władz szkolnych oraz rozmaitych instytucji.

Tradycyjnym zwyczajem 6 i 13 czerwca br., z okazji Dnia Dziecka, odbędą się w Poznaniu i województwie zbiórki uliczne. Pieniądze przeznaczone na kolonie i inne formy wypoczynku dla dzieci najbardziej potrzebujących opieki.

(a)

Amerykańskie samoloty nad Hanoi

Agresorzy w obawie przed porą deszczową

Ogluszająca kanonada artylerii przeciwlotniczej wstrząsnęła Hanoi w czwartek w południe, gdy od zachodu wtargnęły w okolice stolicy DRW amerykańskie samoloty zwiadowcze.

Za nimi pojawiło się 12 odrzutowych bombowców. Samoloty amerykańskie przeleciały w odległości 20 km od Hanoi.

Misja Łącznikowa Naczelnego Dowództwa Wietnamskiej Armii Ludowej w depeszy do przewodniczącego Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Wietnamie stwierdza, że lotnictwo USA dokonało w tym dniu 6 nalotów, bombardując i ostrze liwując zamieszkałe tereny w różnych prowincjach.

Agencja Nowych Chin informuje, że partyzanci sparaliżowali komunikację w pobliżu Sajgonu oraz ruch kolejowy w okolicach bazy Da Nang, wysadzając ostatnio w powietrze kilka mostów.

Amerykańska Agencja AP donosiła, iż mimo wysiłków władz w kierunku przywrócenia ruchu kolejowego w okolicach na południe od Da Nang, ruch ten może się odbywać zaledwie w promieniu

Maria Dąbrowska nie żyje

W środę, 19 bm., w godzinach wieczornych zmarła w Warszawie, po dłuższej chorobie, znakomita pisarka Maria Dąbrowska.

Przyczyną śmierci była przewlekła choroba serca i choroba nerek.

W sobotę pogrzeb

Pogrzeb znakomitej pisarki Marii Dąbrowskiej odbędzie się w sobotę o godzinie 13.30 na cmentarzu powązkowskim w Warszawie (druga brama).

W piątek od godziny 13 do 18 i w sobotę od godziny 9 do 10 — trumna ze zwłokami pisarki wystawiona będzie w Sali Kolumnowej Pałacu Prymasowskiego (przy ul. Senackiej).

Przy trumnie Marii Dąbrowskiej zaciągnięte będą warty honorowe. (PAP)



I znów Sajdhużin Umacniamy drugą pozycję

Aura nie jest łaskawa dla kolarzy, uczestniczących w XVIII Wyścigu Pokoju Berlin—Praga—Warszawa. Po kilkudniowym ociepleniu znów na wczorajszym etapie padł deszcz i wiał zimny wiatr, utrudniający w znacznym stopniu normalną jazdę. Tuż przed Opolem rozpozogodziło się co prawda, ale przez większą część etapu kolarze jechali w strugach deszczu.

Wczorajszy XII z kolei etap z Krakowa do Opola miał 173 km długości, a więc należał do grupy „średniaków” w tegorocznym WP. Tym razem najszybszym kolarzem był reprezentant ZSRR Sajdhużin, przed Kwapilem (CSRS) Deenenem (Holandia) i Kudrą (Polska).

O godz. 13 odbył się na Rynku Krakowskim start honorowy — skąd kolarze — wolnym tempem przejechali na Bielany, gdzie zlokalizowano start ostry. Deszcz i zimny wiatr mocno ostudziły temperatury kolarzy. Przez pierwsze kilometry nikt nie myślał o buńczucznych zapowiedziach przedstartowych, w których co najmniej połowa drużyn zapowiadała atak.

Tymczasem już na 25 kilometrze od startu mieliśmy okazję oglądać pierwszy atak. Zainicjował go Polak Magiera, który wraz z Jugosłowianinem Cubricem wyskoczył do przodu, zyskując kilkadziesiąt metrów przewagi. Po kilku kilometrach Magiera zrezygnował z ucieczki i Jugosłowianin samotnie podążył dalej. Nie trwało to jednak długo i już w Bolesławcu na 42 kilometrze od startu, czołówka składała się z 6 zawodników. Byli to: Kwapil (CSRS), Kudra (Polska), Sajdhużin (ZSRR), Cubric (Jugosławia), Deenen (Holandia) i Maho (Węgry). Wędzienie na 60 kilometrów od startu, gdzie znajdował się pierwszy lotny finisz (pierwszy Sajdhużin przed Cubricem i Kwapilem) grupa uciekinierów miała około 1,5 m przewagi na głównym peletonem.

Kiedy kolumna XVIII WP przejeżdżała przez ulice Śląska, tysiące ludzi wyległo na trasę, aby przywitać kolarzy. Co kilka kilometrów stały górnice orkiestry w galowych strojach, przygrywając przemijającym w szybkim tempie zawodnikom. Na podkreślenie zasługuje wzorowy porządek na trasie i bardzo efektowna dekoracja. Mamy nadzieję, że mieszkańcy Wielkopolski i Poznania nie okażą się gorsi i równie entuzjastycznie powitają kolarzy. Naturalnie nie zapominając o porządku na trasie XIII i XIV etapu.

Po przejechaniu połowy etapu, czołówka miała już około 3 min. przewagi nad Peletonem. Dopiero wtedy w głównej grupie zaczął się ruch i ożywienie. Najbardziej aktywni byli Niemcy i kolarze Związku Radzieckiego z liderem wyścigu Lebediewem na czele. Temu ostatniemu bardzo poważnie zagrażał Kudra, który miał tylko niecałe 4 min. straty do lidera. Za Rokitnicą, która znajdowała się 100 km od startu prowadząca szóstka miała już tylko 1 min. przewagi nad goniącą ją dużą grupą składającą się z około 30 zawodników.

W Strzelcach Opolskich na 35 km przed metą znajdował się drugi lotny finisz. I tym razem najszybszym był kolarz radziecki Sajdhużin przed Kwapilem i Kudrą. Nasz reprezentant obok Holendra Deenena najczęściej wychodził na prowadzenie, zwiększając na prowadzenie, zwiększając na prowadzenie.

Dokończenie na str. 4

kilku mil od tej bazy z powodu akcji sabotażowych partyzantów.

Clement Zablocki, członek Izby Reprezentantów USA, oświadczył w środę, że USA za stanowiącą się obecnie, czy nie użyć lądowych oddziałów amerykańskich w otwartej walce przeciwko powstańcom południowowietnamskim.

Zolnierze USA już od kilku lat walczą przeciwko partyzantom razem z wojskami sajskimi, jednakże dotychczas są rozdzieleni między oddziały reżimowe i pełnią w nich funkcje „instruktorów”, albo pilotują helikoptery, bombowce i myśliwce.

Zablocki oświadczył, że najbliższe miesiące mogą zawazyć na wyniku wojny wietnamskiej. USA obawiają się, że powstańcy korzystając z dogodnej dla nich pory deszczowej wzmożą akcje ofensywne. „W tej nadchodzącej próbie sił — być może — trzeba będzie użyć żołnierzy amerykańskich w otwartej walce” — oznajmił Zablocki.

Kongresman dodał, iż rządowi USA „niełatwo przyjąć decyzję” w tej sprawie, albowiem „będzie ona oznaczać prawie na pewno wzrost ofiar wśród żołnierzy amerykańskich”. (PAP)

PAP-RADIO INF W TELEFONIE
RADIO INF W TELEFONIE
INF W TELEFONIE
PAP-RADIO INF W TELEFONIE
RADIO INF W TELEFONIE
INF W TELEFONIE
PAP-RADIO INF W TELEFONIE
RADIO INF W TELEFONIE
INF W TELEFONIE

Wezwanie Rady

Na środowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w sprawie zbrojnej interwencji USA w wewnętrzne sprawy Republiki Dominikańskiej sekretarz generalny ONZ U Thant poinformował o krytycznej sytuacji w Santo Domingo. Rada Bezpieczeństwa wezwwała do natychmiastowego zaprzestania działań wojennych w Santo Domingo.

W Boliwii bez zmian

Sytuacja wewnętrzna w Boliwii jest w dalszym ciągu napięta. Do strajkujących górników przyłączyli się pracownicy przemysłu naftowego i nauczyciele. W kraju nadal obowiązuje stan wyjątkowy.

Oświadczenie Shastri

Premier Indii Shastri zakończył wizytę oficjalną w Związku Radzieckim i powrócił do Delhi. Na lotnisku premier Shastri złożył oświadczenie dla prasy, w którym stwierdził, iż jego wizyta w ZSRR była pożyteczna i stanowiła wkład do dalszego zbliżenia między obu krajami.

Gromyko w Stambule

Radziecki minister spraw zagranicznych Gromyko przebywający w wizycie w Turcji złożył jednocześnie wizytę w Stambule. Gubernator Stambułu, Aky, wydał przyjęcie na cześć ministra Gromyki.

Mróz na Kasprowym

Zakopane przeżywa nowy atak zimy. W ciągu 24 godzin zanotowano tu rzadko spotykany spadek temperatury aż o 21 stopni. Jeszcze w środę pod Giewontem było plus 20 stopni, natomiast w czwartek rano, termometry wskazywały tu minus 1 stopień, a w południe minus 5 stopni. W Zakopanem pada śnieg.

Ambasador NRD Karl Mewis w Wielkopolsce

Żaloga Elektrowni Koninńskiej serdecznie powitała wczoraj w godzinach rannych przybyłego do Konina Ambasadora NRD Karla Mewisa. Po zwiedzeniu Elektrowni odbyło się spotkanie dostojnego gościa z aktywem Komitetu Powiatowego PZPR oraz działaczami partyjnymi z Kopalni i Elektrowni. W godzinach popołudniowych Karl Mewis przybył do Poznania, gdzie oczekiwali go pracownicy i dyktacja Instytutu Zachodniego. Wicezorem Ambasador NRD Karl Mewis wziął udział w przedstawieniu „Fausta” Gounoda w Operze poznańskiej.

(az)

Jedyne rozwiązanie: przestrzeganie i poszanowanie Układów Genewskich

Konferencja prasowa w ambasadzie DRW

W ambasadzie Demokratycznej Republiki Wietnamu odbyła się w środę konferencja prasowa poświęcona obecnej sytuacji w Wietnamie. Niektóre problemy tej sytuacji przedstawił dziennikarzom ambasador DRW w Polsce — Tran Chi Hien.

Przypomniał on na wstępie decyzję prezydenta USA z kwietnia br. przekształcającą całe terytorium Wietnamu oraz przyległe wody w strefę działań bojowych amerykańskich sił zbrojnych. Wobec trwających od sierpnia ub. roku bombardowań terytorium DRW przez amerykańskie siły powietrzne i morskie oraz rozszerzenia agresji ta decyzja prezydenta USA z kwietnia br. stanowi nowy akt wojny Stanów Zjednoczonych wobec demokratycznego Wietnamu i poważne zagrożenie pokoju w Azji południowo-wschodniej. Dowodzi ona w sposób niezaprzeczalny, iż rząd amerykański odrzucając Układy Genewskie z 1954 r. łamie prawo i zwyczaj międzynarodowe.

Wietnam — stwierdził amb. Tran Chi Hien — jest krajem suwerennym. Rząd amerykański nie ma więc prawa wysyłania swych sił zbrojnych dla przeprowadzania działań wojennych na terytorium Wietnamu.

Ambasador nawiązał następnie do przedstawionych przez rząd Indii propozycji w sprawie rozwiązania problemu wietnamskiego. Nie chodzi tu — powiedział on — o spór między dwoma krajami, lecz o agresję ze strony imperiaizmu amerykańskiego i walkę przeciwko tej agresji prowadzoną przez ludność całego Wietnamu. Problem polega na zaprzestaniu agresywnych działań armii USA i wycofaniu jej oddziałów zbrojnych z Wietnamu Południowego.

Amb. Tran Chi Hien oświadczył, że jedyną słuszną podstawą rozwiązania problemu wietnamskiego jest przestrzeganie i poszanowanie Układów Genewskich, przyjęcie jako jedynie słusznych zasad suwerenności, niepodległości, jednolitości i integralności terytorialnej Wietnamu. Zasady te sformułowane ponownie w apelu Zgromadzenia Narodowego DRW skierowanym do parlamentów różnych krajów świata.

Amb. Tran Chi Hien stwierdził też, że oświadczenie USA o chwilowym wstrzymaniu nalożeń amerykańskich miało na celu wprowadzenie w błąd opinii publicznej, która surowo potępiła te barbarzyńskie akty imperializmu amerykańskiego. Z drugiej strony chodziło o zamaskowanie przygotowań do prowadzenia na jeszcze szerszą skalę działań wojennych przeciwko Wietnamowi Południowemu.

Bombardowania DRW — oświadczył ambasador — nie zmniejszą oporu i walki ludności południowowietnamskiej przeciwko agresji USA. Rozwijając się ona będzie nieustannie aż do dnia, w którym agresorzy zostaną zmuszeni do opuszczenia Wietnamu Południowego.

Ambasador Tran Chi Hien podkreślił, że DRW w swojej walce przeciwko agresji popierała jest przez bratnie kraje socjalistyczne — w tym i Polskę oraz przez całą postępową ludność.

Ambasador odpowiadał również na pytania dziennikarzy, którzy m.in. interesowali się sytuacją wytworzoną przez

pirackie naloży lotnictwa amerykańskiego na DRW. Tran Chi Hien podkreślił, że mimo występujących trudności zaskakujących normalny tok pracy i życia, ludność demokratycznego Wietnamu przejawia zdecydowaną postawę i hart w walce o słuszną sprawę. PAP

Rozstrzygnięcie konkursu na piosenkę o ziemiach zachodnich

Rozstrzygnięty został konkurs — zorganizowany przez ZAKR wespół z Towarzystwem Rozwoju Ziemi Zachodnich przy współudziale Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Komitetu d/s Radia i Telewizji — na piosenkę, związaną tematycznie z XX-leciem ziem zachodnich.

I nagrodę przyznano Filipowi Nowakowi i Włodzimierzowi Scisłowskiemu (godło: „Trójmiasto”) za piosenkę pt. „Gdańskie pożegnania”; II nagrodę — Zbigniewowi Korepcie i Tadeuszowi Krystynowi (godło: „Wrocław”) za piosenkę pt. „Auto-stop z przystankami”. Dwie równorzędne III nagrody otrzymali: Zygmunt Karasiński i Janusz Odrowąż (godło: „Zagłoba”) za piosenkę pt. „Opolski toast” oraz Wiesław Czerwiński i Tadeusz Polanowski (godło: „Bródka”) za piosenkę pt. „Zapomniane miasteczka”.

Ponadto przyznano dwa wyróżnienia. Otrzymały je: Benon Hardy i Jadwiga Urbanowicz (godło: „Tulipan”) za piosenkę pt. „Trzecie pokolenie” oraz Roman Orłow i Krzysztof Dzikowski (godło: „Dwójka”) za piosenkę pt. „Bo on już taki jest”. (PAP)

Terror w Boliwii

We wtorek policja i wojsko zaatakowały na ulicach La Paz — stolicy Boliwii — demonstrujących robotników i studentów. Jest wielu zabitych i rannych.

Wojsko zajęło radiostację Związku Zawodowego Budowlanych. Żołnierze zamordowali przebywającego w budynku radiostacji przywódcę związkowego, Adriana Arse. (PAP)

Wybory „czarnego papieża”

W czwartkowym (120) numerze „Życia Warszawy” zamieszczona została korespondencja Ignacego Krasickiego z Rzymu, którą podajemy w całości.

Od 2 tygodni trwają obrady Kapituły Generalnej Ojców Jezuitów, która wybrać ma nowego generała Zakonu, zwanego w Rzymie popularnie „czarnym papieżem”.

Tym razem jest 242 wyborców, którzy reprezentują 36 tys. rozróżnionych po całym świecie jezuitów. Wśród elektorów znajduje się m.in. grupa jezuitów polskich z prowincjałem ojcem Gierżkiem na czele. Jezuita polski złożył wizytę kurtuazyjną ambasadorowi polskiemu w Rzymie.

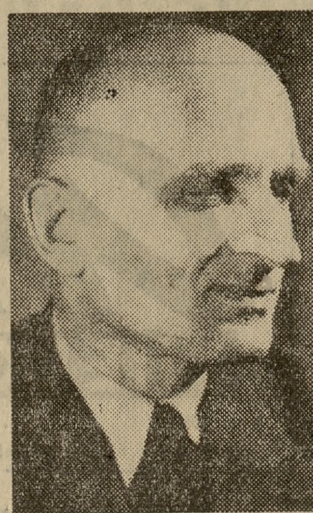
Mimo że obrady Kapituły otoczone są najściślejszą tajemnicą, w Watykanie mówi się wiele o ich znamienitym przebiegu. Kapituła stanęła nie tylko wobec problemu dokonania wyboru nowego generała, lecz również podjęła decyzję o zmianie obowiązującego systemu wyborczego. Reformatorom chodzi mianowicie o to, by wybierać generała Zakonu nie dożywotnio, lecz na ograniczony okres czasu. Komunikat dla prasy stwierdza, że podczas obrad Kapituły zgłoszono dwa przeciwstawne wnioski. Jeden z nich przewiduje reformę systemu wyborczego, a drugi, konserwatywny, opowiada się za pozostawieniem bez zmian dotychczasowego stanu rzeczy, tj. opowiada się za dożywotnim sprawowaniem funkcji przez generała.

Spór o zmianę systemu wyborczego posiada doniosłe znaczenie dla przyszłości Zakonu Jezuitów. O ile by reformatorzy przeprowadzili ograniczenie czasu sprawowania funkcji przez generała, wówczas znaczenie jego de facto zmalałoby, a Zakon, jak twierdzą oponenci tej propozycji, naraziłby na swanek swoją szczególną, tradycyjną, niezłomną pozycję.

Dyskusje i polemiki podczas obrad jezuitów Kapituły dotyczą oczywiście również kandydatów na urząd generała. Blok konserwatywny, tj. przede wszystkim hiszpańsko-włoski, przeciwstawia swoich kandydatów reformatorom, którzy proponują dotychczasowego wikariusza generalnego Zakonu, Kanadyjczyka ojc. Swaina.

Ujawniające się w toku trwania jezuitów Kapituły sprzeczne stanowiska i polemiki odzwierciedlają w podobny sposób jak w Soborze różne tendencje, rozdzierające obecnie światową hierarchię kościoła katolickiego.

Patrioci dominikańscy — stwierdza list — pozbawieni są lekarstw, ponieważ znajdują się one w rękach amerykańskiego „Korpusu Pokoju”. Ranni umierają z braku leków i pomocy lekarskiej. Międzynarodowy Czerwony Krzyż działa za pośrednictwem Czerwonego Krzyża USA, który stosuje dyskryminację w zakresie rozdania lekarstw. (PAP)



MARIAN KUBICKI

Znany pisarz, autor wielu książek, od młodości związany jest z ruchem ludowym. Pochodzi z rodziny chłopskiej, urodził się w 1908 r. we wsi Raszków w powiecie jędrzejowskim. Jego droga życia była bardzo urozmaicona i niełatwa. Praca w kopalni Zagłębia Dąbrowskiego, w hucie szkła, przy robotach drogowych. Potem uczestnictwo w Uniwersytecie Ludowym w Szybach kierowanym przez znanego działacza chłopskiego — Solarza.

Mając zaledwie 21 lat rozpoczął pracę literacką i dziennikarską. Był już wówczas związany z ruchem ludowym. Szczególne zasługi położył w pracy w postępowej organizacji przedwojennej „Wici”. Władze sanacyjne kilkakrotnie go aresztowały, przede wszystkim za jego działalność publicystyczną i redaktorską wymierzoną w reakcyjną politykę sanacji. Podczas wojny Marian Kubicki podzielił los wielu Polaków, zamkniętych w hitlerowskich obozach zagłady. Przeszedł więc kolejno przez obozy w Oświęcimiu, Buchenwaldzie i kilka innych.

W maju 1945 r. znalazł się znowu w kraju, gdzie szybko przystąpił do pracy dziennikarskiej (m.in. naczelny redaktor „Dziennika

Kandydaci do Sejmu

Ludowego”) oraz wydawniczej (kierował działem wydawniczym w Ludowej Spółdzielni Wydawniczej). Rozpoczął także działalność w Stronnictwie Ludowym, znalazł się już w pierwszym ludowym parlamencie — Krajowej Radzie Narodo-

wej, był też posłem do Sejmu Ustawodawczego. Od kilku kadencji jest posłem do Sejmu PRL. Jest członkiem Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Kandyduje na posła z okręgu kaliskiego. (ms)

KAZIMIERZ PYTLIŃSKI

Jest kandydatem na posła do Sejmu z okręgu nr 57 — Gniezno. Ma lat 29 i mieszka w małej wiosce Ochodza pod Wągrowcem. Po ukończeniu technikum ogrodniczego i odbyciu służby wojskowej, zamieszkał wraz z matką, prowadząc 5-hektarowe gospodarstwo rolne.

„Pan Kazio” — jak woląją go w Ochodzie — jest jednocześnie zakłopotany i dumny z zaszczytu, jakim jest kandydowanie do Sejmu.

— Wszystko rozpoczęło się od zwerbowania mnie przez byłego kierownika szkoły w Ochodzie w szeregi Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Było to przed 5 laty. Moim partyjnym zadaniem było wówczas założenie w naszej wsi koła Związku Młodzieży Wiejskiej. Na początek udało mi się zwerbować 13 dziewcząt i chłopców. Wzięliśmy się z miejsca do pracy, przede wszystkim zaś do założenia zespołu Przysposobienia Rolniczego. Uprawialiśmy poletki doświadczalne, hodowaliśmy rasowe bydło, trzodę i drób. Naukę i pracę łączyliśmy z zabawą i grami świetlicowymi, co przyciągało obywateli dotąd dla spraw rolnictwa młodzież. Wkrótce nasze koło wybiło się na jedno z czołowych miejsc

w powiecie. W pracy tej odnalazłem siebie. Pozwoliła mi ona łączyć zamilowanie do zawodu rolnika z pracą społeczną i wykorzystać zdobytą w technikum wiedzę ku pożytkowi całej wsi.

Widocznie jego praca społeczna i postawa osobista zostały wysoko ocenione przez władze i członków ZSL, skoro wybierany zostaje kolejno do władz powiatowych, a następnie do wojewódzkich i centralnych Stronnictwa. Obecnie Kazimierz Pytliński jest członkiem Komisji Rolnej Naczelnego Komitetu ZSL. (fb)



KAZIMIERZ SZUMIGAŁA

Zarówno dom mieszkalny, jak i zabudowania gospodarcze kandydata na posła z Nekli wskazują, że właścicielem ich jest rolnik światły i gospodarny. Istotnie, osiągnięte przez Kazimierza Szumigalę wyniki produkcyjne stawiają go w rzędzie przodujących rolników powiatu wrzesińskiego. Na wielkopolskiej wsi już to samo jest tytułem do poważania i splendoru. A Szumigala jest nie

tylko wzorowym rolnikiem, lecz posiada również cechy społecznego działacza. Tym większy więc zdobył szacunek środowiska. Wyrazem tego jest chociażby piastowana przez niego funkcja „żelaznego” radnego w gromadzie, a także wybór na członka Komitetu Powiatowego PZPR.

W ostatnich latach Szumigala oddaje się pracy w miejscowym kołku rolniczym, którego jest współorganizatorem i prezesem. Za pracę społeczną odznaczony zostaje Srebrnym, a następnie Złotym Krzyżem Zasługi. Zaś za wybitne osiągnięcia produkcyjne — Złotym Medalem Wzorowego Hodowcy.

W toku spotkań przedwyborczych Kazimierz Szumigala poświęca największą uwagę sprawom rolnictwa i dalszej przebudowy wsi. Nigdy jeszcze w swej historii — mówi — wieś polska nie miała takich perspektyw rozwoju jak obecnie. Chodzi tylko o to, by rolnicy umieli wykorzystać szansę, jaką dają im dostarczane przez państwo nowoczesne środki produkcji. Dlatego nadal swoją działalność pragnie poświęcić umacnianiu świadomości zawodowej i społecznej wśród rolników. (fb)

Za ofiarną pracę wyższe stopnie wojskowe

W siedzibie Zarządu Głównego Ligi Obrony Kraju odbyła się w czwartek uroczystość wręczenia członkom LOK — oficerom rezerwy i aktywistom Ligi nominacji na wyższe stopnie oficerskie.

To zaszczytne wyróżnienie przyznano im za wydatną, ofiarną społeczną pracę w dziedzinie umacniania obronności kraju.

Wśród awansowanych znajdują się przedstawiciele wielu zawodów, m.in. działacze społeczni, pracownicy PGR, „olejarze, nauczyciele.

W wręczeniu aktów nominacyjnych, do awansowanych przemówił prezes ZG LOK gen. Książarczyk, podkreślając m.in., że w realizacji niezwykle ważnego zadania, jakim jest umacnianie ludowej obronności, bierze masowy udział całe nasze społeczeń-

stwo. Gen. Książarczyk przedstawił aktualne zadania w tej dziedzinie i życzył awansowanym oficerom dalszej owocnej pracy dla dobra Ojczyzny. PAP

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 10. Centrala tel. 611-21 łączy wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Pracownicze RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka.

Życiorys

Marii Dąbrowskiej

Maria Dąbrowska urodziła się 6 października 1889 r. w Russowie pow. Kalisz. Pierwsze wykształcenie zdobyła pisarką w Kaliszu. Na wyższe studia wyjechała do Lozanny. Kontynuowała studia w Brukseli, uzyskując tam stopień naukowy. Następnie przebywała we Francji i Anglii.

Jako literatka debiutowała w 1912 r. opowiadaniem „We Francji, ziemi cudzej” poświęconym doli emigrantów polskich w Burgundii.

W 1932 r. wyszły pierwsze dwa tomy „Nocy i dni” a w latach 1933 i 1934 — dalsze tomy. Za „Noce i dni” przyznano Marii Dąbrowskiej w 1934 r. Państwową Nagrodę Literacką.

Znakomita pisarka zajmowała się również twórczością dla dzieci. Szczególnie znane i wznawiane są: „Przyjaźń” i „Marcin Kozera”.

Lata wojny Maria Dąbrowska spędziła w Warszawie. Przeżyła z tego okresu znalazły odbicie w tomie opowiadań pt.: „Gwiazda zaranna”. Duży rozgłos zyskały opowiadania „Na wsi wesele” i „Trzecia jesień”.

W latach powojennych Maria Dąbrowska pracowała nad tłumaczeniami utworów literatury obcych na język polski.

W 1955 r. Maria Dąbrowska za całokształt twórczości otrzymała Państwową Nagrodę I stopnia. W 1957 r. Uniwersytet Warszawski nadał pisarce tytuł doktora honoris causa.

Maria Dąbrowska odznaczona była wysokimi odznaczeniami państwowymi, m.in. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski z Gwiazdą i Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. (PAP)

Bolesna strata

Literatura polska poniosła bolesną, dotkliwą stratę. Miliony — tak, dosłownie: miliony czytelników daremnie wypatrywać będą nowych tomów zaopatrzonych znajomym i ulubionym nazwiskiem Marii Dąbrowskiej. Choć długotrwała, ciężka choroba nadszarpana w ostatnich latach jej siły żywotne i zmusiła do ograniczenia działalności literackiej, trudno pogodzić się z bezlitosną śmiercią, która wyrwała spośród nas jedną z najwybitniejszych przedstawicielek twórczego ducha narodu.

Maria Dąbrowska należała do starszego pokolenia naszych pisarzy. Jej debiut przypada wprawdzie na okres poprzedzający pierwszą wojnę światową, jednakże najwybitniejsze jej dzieła powstały w międzywojennym dwudziestolecu (najpóźniejsze: „Noce i dni”, ukazały się w latach 1932—34) i w latach Polski Ludowej: jej opowiadanie „Na wsi wesele”, zamieszczone w zbiorze „Gwiazda zaranna” (1955 r.) stanowi kamień milowy, od którego współcześni i przyszli krytycy czy historycy literatury liczyć będą przełom, początek nowego etapu w rozwoju powojennej polskiej twórczości artystycznej. Pośmiertnie, niestety, ukazały się ostatni utwór wielkiej pisarki, „Przygody człowieka myślącego”, którego fragmenty, drukowane przed trzema laty na łamach „Przeglądu Kulturalnego” wzbudziły ogromne zainteresowanie.

Maria Dąbrowska pojmowała zadanie pisarza w jak najszerszym zakresie ścisłej więzi z narodem. I stąd też jej ogromny mo-

ralny autorytet, jakim cieszyła się wśród szerokich kręgów czytelników, pasjonujących się perypetiami i przeżyciami wewnętrznymi Bogumila, Barbary czy Agnieszki z „Nocy i dni”.

Zainteresowania wielkiej pisarki nie ograniczały się do wąskiego pojęcia twórczości literackiej. Za młodych lat studiowała nauki przyrodnicze, socjologię i ekologię — w epoce, kiedy takie zainteresowania u kobiet należały raczej do rzadkości. Czynna uczestniczka polskich studenckich organizacji niepodległościowych przed pierwszą wojną, rzuciła się po ukończeniu studiów w wir pracy społeczno-publicystycznej, propagując zwłaszcza idee ruchu spółdzielczego.

Zarówno wcześniejsze, jak i ostatnie, powojenne jej prace są obrazem współczesnej polskiej rzeczywistości, widzianymi oczyma zwykłych i prostych ludzi, ukazującym trwałe wartości społeczno-etyczne, zawarte w codziennym trudzie ludzi pracy.

W samym tylko powojennym dwudziestolecu książki Marii Dąbrowskiej przekroczyły zawrotny nakład 1,7 miliona egzemplarzy — a pomnikowych „Nocy i dni” daremnie by szukać na kiermaszowych stoiskach czy w magazynach księgarskich. Zresztą i na półkach bibliotek publicznych czy wypożyczalni nigdy długo miejsca nie zagrzewała, krążąc z rąk do rąk, trafiając pod strzechy.

Więść o przedwczesnej śmierci wielkiej pisarki okryła milionowe rzesze czytelników głęboką żałobą. Odszedł ktoś bardzo bliski. API

ORP „Orzeł” - legenda i symbol Dobrych lat Wielkopolski

W toku minionej wojny Polska Marynarka Wojenna, która jako jedyna część składowa naszych zbrojnych prowadziła bez jednego dnia przerwy działalność bojową przeciwko hitlerowskiej Kriegsmarine, poniosła oprócz wielu sukcesów, również niemałe straty. Wśród zatopionych okrętów znalazły się jednostki różnych kategorii, ale najbardziej bolesną była strata okrętu podwodnego „Orzeł”, który 25 lat temu po raz pierwszy został w toku trwającej jeszcze kampanii norweskiej, nie powrócił z jednego z patroli i w dniu 8 czerwca został uznany za zaginiony.

Zapytać by można, dlaczego właśnie zaginięcie „Orla” było tą najdotkliwszą stratą naszej floty, skoro nie był on ani największym z polskich okrętów zatopionych w tamtej wojnie, ani też straty w ludziach nie zaliczają się do największych. Ale strata „Orla” oprócz wartości wymiernych: rodzaju i tonażu okrętu, jego potencjału bojowego, jego załogi — objęła także wartości niewymierne, które obliczyć w żaden sposób nie można. Nie to bowiem było najboleśniejsze, że nasza walcząca na Zachodzie flota wojenna została wówczas uszczuplona o jeden — i to najnowocześniejszy — z pięciu wówczas pod polską banderą służących okrętów, czyli aż o 20 proc., ale stracony został okręt, który tej banderze w owym najgorszym i najniepomyślniejszym dla nas okresie wojny dodał najwięcej blasku, który okrył ją sławą nieprzemijającą. Mowa tu o jednym w swoim rodzaju, niepowtarzalnym czynie wojennym, jakiego dokonała dzielna załoga „Orla”, uprowadzając go z internowania w Tallinie i po legendarnej niemal epopei doprowadzając do Anglii dla kontynuowania tam dalszej walki przeciwko Niemcom, której wskutek ogromnej dysproporcji sił na Bałtyku Polacy prowadzić nie byli w stanie.

Odyssey „Orla” została przez niezbyt skorych do pochwał Anglików nazwana „Jednym z największych eposów w całej historii podwodnego pływania” i „legendą o determinacji, zaletach morskich i wytrzymałości”. „Orzeł” stał się wtedy, o progu wojny, głównym i sławnym okrętem, o którym powiedziano, że jego dzieje „przejdą do kronik historii wojenno-morskiej nie prześcignione w bohaterstwie”.

Do tego eposu bałtyckiego, ze schyłku lata i początku jesieni 1939 roku, ORP „Orzeł” dorzucił pół roku później inne

wybitne osiągnięcie, nowy czyn wojenny. Było to wypatrzenie, zaatakowanie i zniszczenie transportowca „Rio de Janeiro”, jednego ze statków hitlerowskiej armady inwazyjnej, płynącej pod koniec pierwszej dekady kwietnia 1940 roku na podbój Norwegii. Nastąpiło to w przeddzień inwazji, dzięki czemu została ona ujawniona przedwcześnie dla napastników, co mogło umożliwić Norwegom choćby częściowe przygotowanie się do odparcia napaści, gdyby do wództwo i rząd norweski wycofano z miejsca odpowiednie wnioski.

O tym, dlaczego się tak nie stało, dowiadujemy się z relacji Jana Andersena:

„Wojna w Norwegii rozpoczęła się 8 kwietnia o godz. 11.50 koło Lillesand, spokojnego miasta na południu kraju, gdy zadrzęta słońce w oknach, wstrząśnięte detonacją. Polski okręt storpedował niemiecki statek „Rio de Janeiro”. Wkrótce norweskie stateczki rybackie dostarczyły pierwszych ran. Ktoś z nich był w ogóle ubrany, ten nosił mundur niemiecki. Dla naczelnika policyjnego miasteczka było jasne, że nie rozchodzi się tu o zwykłe zatopienie statku. Dlatego zawiadomili do wództwa marynarki i złożyli meldunek. Chociaż jednak naczelnik policyjny oświadczył dowództwu, że chodzi tu o niemieckie oddziały inwazyjne, które miały działać i konie na pokładzie, sztab marynarki nie zdradził większego zainteresowania i odesłał go do sztabu generalnego. Także i tam czujny Norweg został odprawiony. „Oni noszą mundury” — próbował wytłumaczyć. — „To samo robią wszyscy w Niemczech” — powiedział generał i odłożył słuchawkę”.

Nic dziwnego, że gdy następnego dnia niemiecka flota inwazyjna zaczęła zbliżać się do wybranych za cel ataku portów norweskich, obrona w większości wypadków nie była przygotowana. I wprawdzie czołowy hitlerowski historyk wojenno-morski, wiceadmirał Assmann, ubolewał w jednym ze swych dzieł, że wskutek za topienia transportowca „Rio de Janeiro” przez „Orla” odpadł czynnik zaskoczenia, to jednak wiemy dziś aż nadto dobrze, że rząd norweski nie potrafił odpowiednio szybko ocenić i skorzystać z tej szansy, jaką mu dali polscy marynarze z „Orla”.

W dalszym toku tego samego patrolu bojowego polski okręt zaatakował i zatopił niemiecki trawler, a później polował na inny transportowiec, tym razem bez powodzenia.

Sukcesy „Orla” w tym patrolu, a zwłaszcza wykrycie niemieckiej armady inwazyjnej, utrwaliły dobre imię, jakie sobie zdobył ten okręt. Później odbył on jeszcze jeden patrol, a z kolejnego, siódmego odbytego z bazy brytyjskiej, już nie powrócił.

Początkowo jako datę jego straty ogłoszono dzień, w którym podano do wiadomości, że „Orzeł” nie powrócił z patrolu i należy uważać okręt za stracony, tj. 8 czerwca 1940 roku. Jednakże po wojnie według danych ustalonych przez brytyjską admiralację uznano, że najprawdopodobniej polski okręt podwodny zatonął już 25 maja, w pozycji 57°N i 3°40'E, ponieważ kurs okrętu przecinał nieznacznie ustalony przednio (nieprzyjacielskie?) pole minowe. Możliwa jest jeszcze inna ewentualność, że „Orzeł” padł ofiarą niemieckiej bomby lotniczej, która w dniu 29 maja miała na Morzu Północnym trafić i zatopić nie zidentyfikowany okręt podwodny.

Wielu Polaków przebywających wówczas w Anglii nie chciało uwierzyć w tę tragiczną wiadomość i wokół sławnego i niemal legendarnego „Orla” zaczęła tworzyć się prawdziwa aureola. Powstała nawet legenda głosząca, iż okręt przedarł się ponownie na Bałtyk, walcząc tam z Niemcami i tam ponoć zginął. Ale czy można się dziwić powstaniu tej naiwnej zresztą opowieści? Imię „Orla” było głośne i wielkie, bo uosabiało Polskę bez przerwy walczącą, pobitą, ale nie pokonaną, bo było tej walki najpiękniejszym symbolem.

Oceniamy to także i dziś, kiedy nasze okręty przepływające przez Morze Północne zrzucają wieńce o barwach narodowych nad podmorską mogiłą tego najsłynniejszego polskiego okrętu, którego imię nosi obecnie nowy okręt podwodny, kontynuujący tradycję swego słynnego poprzednika spod biało-czerwonej bandery wojennej.

JERZY PERTEK

Rozmowa z Franciszkiem Szczerbałem przewodniczącym Prezydium WRN

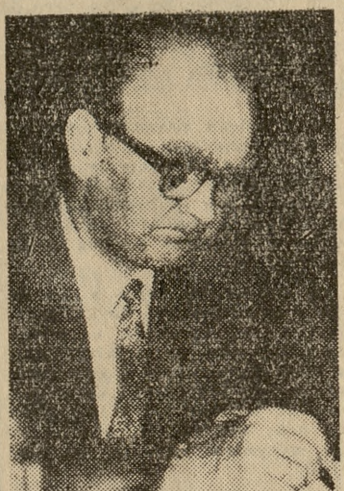
Franciszek Szczerbał, zastępca członka KC PZPR, przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu — kandyduje na posła do Sejmu po raz drugi. W minionej kadencji był członkiem sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych.

— Jest Pan długoletnim działaczem rad narodowych, przewodniczącym Prezydium WRN w Poznaniu od dziesięciu lat. Widzę związek pomiędzy znajomością spraw administracji państwowej, a udziałem Pana Przewodniczącego w pracach wspomnianej komisji sejmowej.

— Rzeczywiście, komisja ta zajmuje się między innymi bardzo szeroko problematyką rad. Na jej forum dyskutowano na przykład — referowane później przeze mnie na plenarnych sesjach Sejmu — dwie ustawy: „O ewidencji i ruchu ludności” oraz „O zmianach ustawy o radach narodowych”. Doświadczenia osobiste i zawodowe posłów bardzo się tam przydają. Dzięki temu chyba wpływ komisji na kształtowanie projektów ustaw jest bardzo duży, decydujący. Długo i żywo dyskutowało się m. in. projekt ustawy o radach narodowych, w rezultacie wniesiono wiele istotnych zmian do obowiązujących przepisów. Jedną z nich to poważne rozszerzenie kompetencji komisji rad narodowych.

— Skoro mowa o radach: Pan Przewodniczący kandyduje także do WRN i to po raz czwarty. Co uważa Pan za największe osiągnięcie społeczeństwa województwa poznańskiego w ostatnich kilku latach?

— Trudno tu mówić o jakimś jednym osiągnięciu. Bardziej korzystne zmiany nastąpiły we wszystkich dziedzinach. Trzeba szczególnie podkreślić dynamiczny rozwój przemysłu. Dzisiaj można mówić o Wielkopolsce jako o regionie przemysłowo-rolniczym. Zmalał przy tym wskaźnik udziału przetwórstwa rolno-spożywczego w ogólnej produkcji, na rzecz maszyn i urządzeń. Produkcja globalna przemysłu



wzrosła w 5-lacie o 50 procent. Powstało wiele nowych zakładów, a jeszcze więcej rozbudowano.

Ogromne osiągnięcia obserwuje się w rolnictwie. Stworzone obiektywne warunki dla wzrostu produkcji roślinnej i hodowli zwierząt. Przeciętny plon 4 zbóż z hektara wzrósł w bieżącej pięcioletce o około 3 kwintale. W ubiegłym roku uzyskano 176 q ziemiaków z hektara, co było rekordem w dziejach wielkopolskiej wsi. Radykalnie wzrosła obsada nierogaczyny i bydła. Na każde 100 ha mamy prawie 100 sztuk trzody chlewnej, a więc o 100 procent więcej niż przed wojną: bydła 52 sztuki na 100 ha. Znaczna w tym zasługa państwowych gospodarstw rolnych.

Tych osiągnięć nie można oczywiście traktować w oderwaniu od innych zjawisk. W województwie naszym nastąpiły poważne przeobrażenia

w dziedzinie oświaty, warunków życia, opieki zdrowotnej, a zatem i świadomości obywateli. Do końca tego roku 74 procent gospodarstw będzie zelektryfikowanych; prawie 270 agronomów zajmuje się organizowaniem produkcji rolnej. W Szkołach Przysposobienia Rolniczego i technikach rolniczych kształcą się 19 000 osób. Rozbudowano sześć szpitali i stawia się trzy nowe; powstało w pięciolatce 50 ośrodków zdrowia. W tym samym czasie wybudowano w miastach i osiedlach (łącznie z budowlami tegorocznymi) 95 tysięcy izb mieszkalnych, 12 tysięcy więcej niż początkowo zamierzano.

Trzeba dodać, że osiągnięcia te pomnażały czyny społeczne, których wartość — w latach 1961—1964, znacznie przekroczyła miliard złotych.

— Jakie zadania dla nowej rady narodowej województwa uważa Pan Przewodniczący za najważniejsze?

— Na pewno dalszy rozwój przemysłu oraz intensyfikację wielkopolskiego rolnictwa. Rozwiązanie oczekuje obiem paszowy, ściśle związany z wielkopolską hodowlą — ale także ważny w warunkach naszego województwa problem wody. Chodzi o poprawienie bilansu wodnego w naszym regionie, a więc o budowę zbiorników, melioracje, irygację i o zapatrzenie w wodę zagrod wiejskich. Na same melioracje przeznaczony jest w nowej 5-lacie 2 mld. zł.

— To dotyczy wsi; a co zamierza się zrobić dla aktywizacji wielkopolskich miast?

— Województwo posiada 101 miast i osiedli. Dla rozwoju tych miast zrobiono sporo w bieżącej 5-lacie i w wielu z nich nastąpiło duże ożywienie gospodarcze poprzez zlokalizowanie tam zakładów przemysłu terenowego, czy kluczowego. W przyszłej 5-lacie zamierzamy pogłębiać ten proces przez lokalizowanie dalszych zakładów pracy, szczególnie przemysłu terenowego, o produkcji opartej na surowcach miejscowych. Planowany rozwój rzemiosła i usług, zwłaszcza usług dla rolnictwa będzie dalszym elementem aktywizacji wielkopolskich miast. Niektóre miasta zwłaszcza małe, będą miały dodatkową szansę rozwoju w wyniku przewidzianej deglomeracji zakładów pracy z większych ośrodków przemysłowych.

Przewidywane utworzenie funduszu rozwoju małych miast oraz specjalnego funduszu na ich aktywizację — stworzy poważne możliwości podniesienia rangi tych miast.

Rozmawiał: ZBIGNIEW MIKA

PÓŁ MILIONA I SAMOCHÓD
to Twoje marzenie realne
W „KOZIOŁKACH”.
K3675

Pracownicy poszukiwani

Poznańska Baza Remontowa TPME, przyjmie zaraz 10 MURARZY WZGL. PRZUCZYNYCH MURARZY, 3 CIEŚLI, 4 ROBOTNIKÓW do pracy w terenie. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr w Poznaniu, ulica Międzyzdrojów 27/29. W3619

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Lesznie, ul. Okrzeja nr 1 — przyjmie niezwłocznie do pracy — INŻYNIERÓW WZGL. TECHNIKÓW BUDOWLANYCH do pracy w przedsiębiorstwie i na budowlach. Wynagrodzenie zgodnie z układem zbiorowym pracy w budownictwie. W3612

PSS Trzcianka, pl. Armii Czerwonej 3, zatrudni na sezon letni, tj. od 1. VII. — 31. VIII. br. 9 PIEKARZY. Warunki pracy, pracy i zamieszkania do omówienia na miejscu. W3554

Przedsiębiorstwo Montażu Elektrycznego „Elektrobudowa” — przyjmie zaraz do pracy przy pomiarach urządzeń i obwodów elektroenergetycznych 6 MGR. INŻ. ELEKTRYKÓW lub INŻ. ELEKTRYKÓW oraz 4 TECHNIKÓW ze znajomością techniki pomiarowej do pracy na wyjazdach. Możliwe jest również przyjęcie ABSOLWENTÓW — TECHNIKÓW, o zgodnej specjalizacji na staż pracy. Zgłoszenia pisemnie przyjmuje Dział Zatrudnienia PME „Elektrobudowa”, Katowice, ul. Gen. A. Zawadzkiego 206, telefon 382-91, wewn. 350. W3709

Dnia 19 maja 1965 r., po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy i nieoceniony mąż, ukończony i najtroskliwszy ojciec i dziadek oraz nieodżałowany szwagier i wujek, przeżywszy lat 80, sp.

Franciszek Brycki

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22 bm. o godz. 12.45 na cmentarzu na Junikowie.

W ciężkim smutku pograżeni
ZONA Z DZIEĆMI RODZINA
Poznań, Poplińskich 4. 49548g

Praca

Uczniów przyjmuję w zawód malarski. Koliński Poznań, — Dąbrowskiego 330. 48617g

Przyjmuję w dom — pranie, bielizny, prasowanie, koszuł. Poznań, Janickiego 12 m. 1. 49016g

Dzielnego pracownika z branży samochodowej — przyjmij „Auto-Obstuga”. Dąbrowskiego 147. 6914b

Kuchmistrz samodzielny rutynowany bez nałogów potrzebny na sezon. Zgłoszenia: Jaskółdajnia „Del fin”, Świnoujście, ul. Bohat. Stalingradu 35. 48588g

Dnia 18 maja 1965 r. odeszła od nas, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana matczka i teściowa, sp.

Józefa Kristians
z domu Pawliczak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pograżeni
MAŻ, CÓRKA I ZIEĆ

Poznań, Powstańcza 1. 49522g

Dnia 19 maja 1965 r. zasnęła w Bogu po długich, cierpliwie znoszonych cierpieniach, nasza najdroższa, nigdy niezapomniana matka, teściowa i babunia, w wieku 77 lat, sp.

Helena Szczukowska
z domu Tonder

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

O bolesnej stracie zawiadamiają
DZIECI I RODZINA
49512g

W 27 roku życia odszedł od nas kochany i najdroższy bratanek i kolega, sp.

RYSZARD BYLSKI

Pogrzeb odbędzie się 22 maja 1965 r. o godz. 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżeni
CIOCIA I NAJBLIŻSI
49533g

Sprzedaż

Sprzedam nawóz po pieczarkach, Wyczalek, tel. 656-25. 48435g

Marak 8 x 20 sprzedam (połowa nadająca się na mieszkanie) skracany. Miłkołajczak, Wolsztyn, tel. 519. 48501g

Sprzedam fotel dęty, sztywny i unit z wiertarką elektryczną. Telefon 634-49. 48356g

Sprzedam wózek inwalidzki Pikoło, Poznań, Dąbrowskiego 153 m. 5. 48440g

Sprzedam sax tenor niemiecki, Wągrowiec, Świerczewskiego 5. 48410g

Dnia 19 maja 1965 r. zmarła, po cierpliwie znoszonych chorobach, w 82 roku życia, opatrzona Sakramentami św., sp.

Julianna Stróżyńska

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w sobotę, dnia 22 bm. o godzinie 9 w Farze w Wronkach, po czym pogrzeb na cmentarzu parafialnym.

W imieniu rodziny
KS. PIOTR STRÓŻYŃSKI
bratanek 49432g

Dnia 19 maja 1965 r. zmarła po krótkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 74, nasza najdroższa matka, babcia i teściowa, sp.

JÓZEFA WOLNA
z d. Jaworska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22 bm. o godz. 11.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżona
RODZINA
Poznań, Wyspiańskiego 11 m. 2. 49549g

Dnia 20 maja 1965 r. zasnęła w Bogu nasza najdroższa matka, siostra, teściowa i babcia, sp.

Z KORNASZEWSKICH

Zofia Wiśniewska

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 maja 1965 r. o godz. 14.40 na cmentarzu na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamiają
CÓRKA, SYN I RODZINA
Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 49533g

dzisiaj w RADIO i TELEWIZJI

RADIO — PROGRAM I: 8.05 Muzyka i aktualna; 9.10 Dla kl. VI; 9.40 Dla przedszkoli; 10.40 Muzyka rozrywkowa; 11.30 Konc. rozrywk. w wyk. solistów i zesp. radz.; 12.45 „Rolniczy kwadrans”; 13.10 Dla kl. I i II pt. „Wiosenne porządki”; 13.20 Mel. i piosenki z polskich filmów; 13.40 „Wojakskie melodie”; 14.00 „Niebo nad sędem” — fragm. pow.; 14.30 „Skrzyżka muzyczna”; 15.10 Dla szkół średnich — „Z historią pod rękę”; 15.35 Piosenki żydowskie; 16.05 Reportaż literacki; 16.25 Melodie J. Straussa i J. Lannera; 16.35 „Ewa i Księżyc”; 17.15 Poradnik językowy; 17.30 „Gdzieś w powiecie”; 18.05 Konc. dnia; 19.00 Kurs jęz. rosyjskiego; 19.15 Uniwersytet Radiowy; 19.40 Konc. Chóru Chłopeckiego i Miejskiego pod dyr. St. Stuligrosza; 20.50 „Nagranie” — słuch.; 22.00 Konc. żywe; 22.40 Gra ork. tan.; 23.18 „Sonaty fortepianowe” L. van Beethovena.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 18.

PROGRAM II: 8.15 Kurs jęz. ang.; 8.35 Portrety Ziemi Zachodniej; 9.05 Konc. dnia; 9.50 Public. międzynarod.; 10.30 Z życia ZSRR; 11.00 Muzyka; 11.45 „My i nasze dzieci”; 12.25 Muzyka ludowa narodów radzieckich; 13.10 „Cet czy licho” — ode. 10 pow.; 13.45 „Szlakiem zwycięstwa”; 14.00 Muzyczny tydzień Poznań; 14.20 Felieton o Wyspach Półkaj; 14.35 „10 minut z popularyzatorem”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15.10 Aud. oświatowa; 15.35 Dla dzieci odc. opow. pt. „Teddy”; 17.35 Muzyka; 18.45 Klub Entuzjastów Nowoczesności; 19.05 Muzyka i aktualna; 19.30 Jubileusz pracy artyst. Zdz. Górczyńskiego — konc. symf.; 22.07 Oficjalne wyniki XIII etapu WP; 22.22 „Lew” i „Wielki czyn” — humoreski; 22.52 Mel. rozrywk.; 23.05 Studio Piosenki; 23.30 Mel. na dobranoc.

WIADOMOŚCI: 5.33, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16.05, 19, 21.40, 23.50.

Transmisje XIII etapu W. P.: godz. 12.35, 14.30, 15, 15.30, 16, 16.30, 17, 17.30, 17.50.

TELEWIZJA: 9.55 Dla kl. IV; 16.40 — 20 lekcja jęz. ang.; 17.05 Wiadomości; 17.05 „Miś z okienka” i „Zrobimy to sami”; 17.35 Progr. pt. „Dowód dojrzałości”; 18.05 Wyścig Pokoju — transm. z zakończenia XIII etapu (z Poznania); 19.40 Film krótkometrażowy „Szkola piłki nożnej”; 19.55 TV Przegląd Wydarzeń Wojskowych „Poligon”; 19.55 Dziennik i doboranoc; 20.00 „Między Koninem a Turkiem”; 20.15 Teatr TV: „Patrzymy na siebie”; 21.35 Wszelchnia TV: „Rozmowy o współczesności”; 22.05 Dziennik; 22.25 Wyniki oficjalne XIII etapu W. P. Telewizja zastrzega sobie prawo do zmian.

